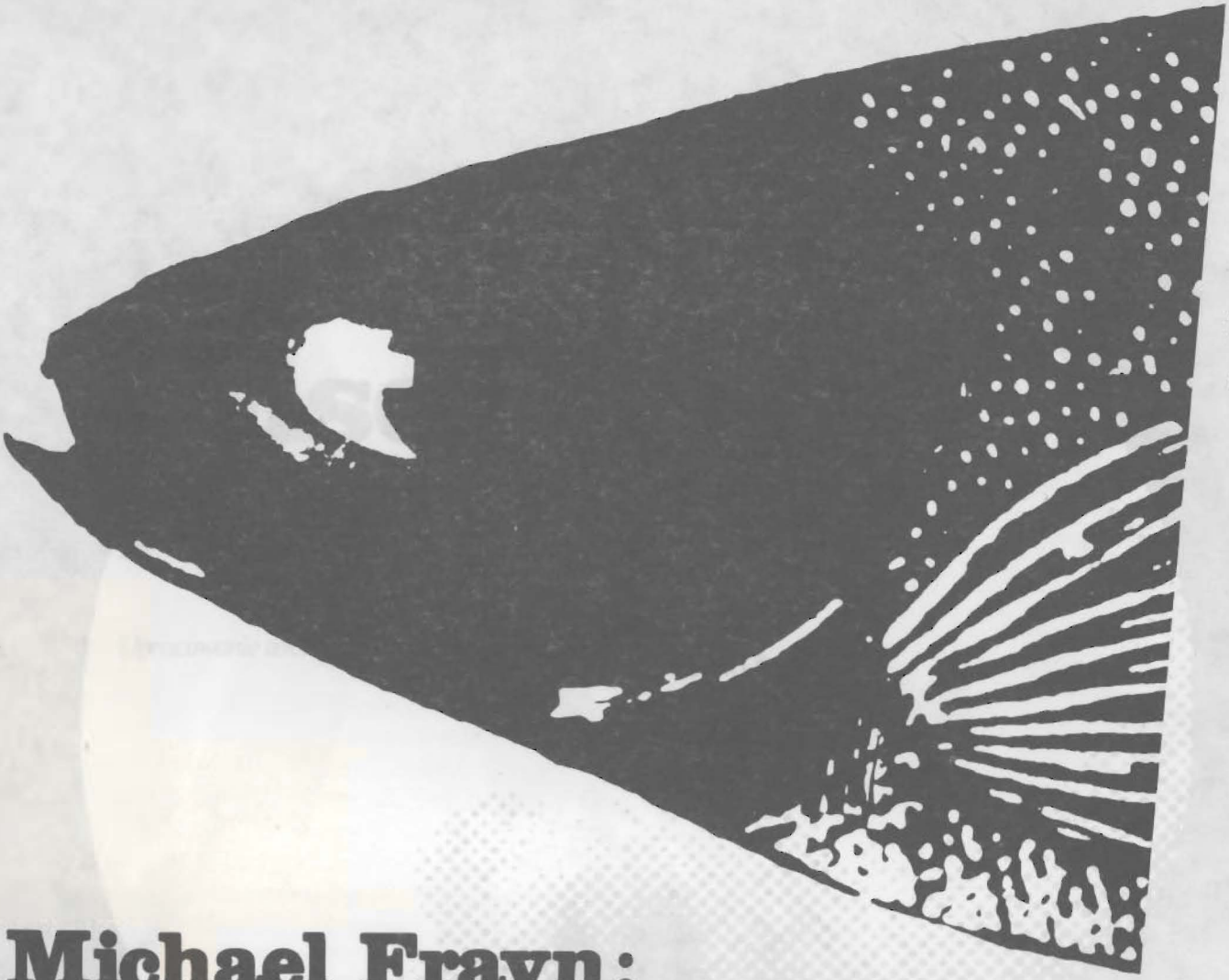

Państwowy Teatr im. J. Osterwy w Lublinie

Michael Frayn; „Czego nie widać" (Noises Off)

*Komedia w 3 Aktach

Michael Frayn;
„Czego nie widać"
(Noises Off)

przełożyli; Małgorzata Semil
Karol Jakubowicz

Opracowanie tekstu „ Andrzej Zaorski

Teatr im. J. OSTERWY - Lublin

sezon: 1989 - 1990
Premiera: Listopad '89

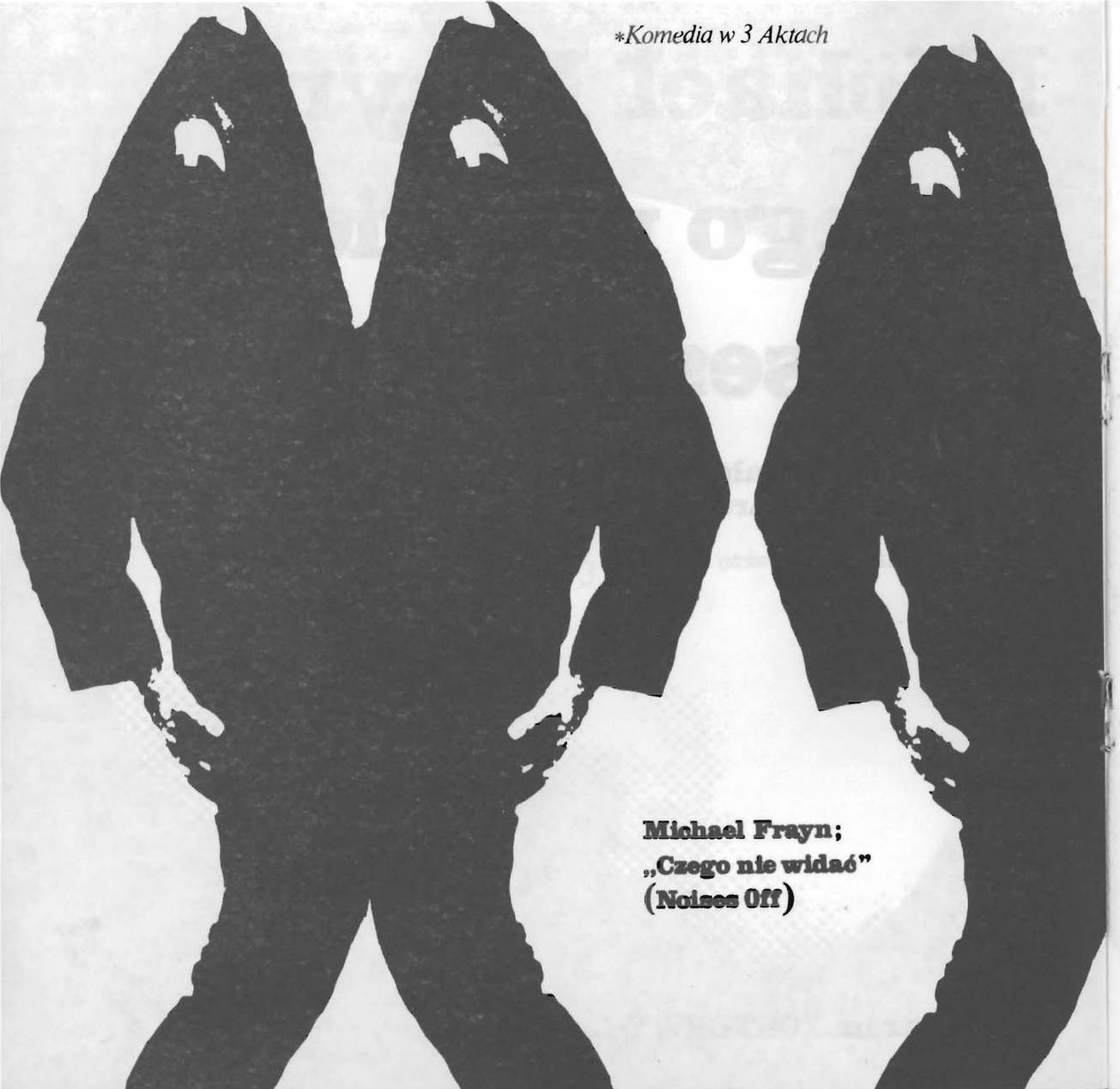

MICHAEL FRAYN ur. 1933, filozof z wykształcenia (absolwent Cambridge). Po studiach poświęcił się dziennikarstwu, zamieszczając swe felietony i reportaże początkowo w dzienniku „The Guardian", później w tygodniku „Observer". Ma w dorobku także wiele telewizyjnych programów dokumentalnych.

Jest autorem pięciu powieści: *The Tin Men* (1965), *The Russian Interpreter* (1966), *Twards the End of the Morning* (1967), *A very private Life* (1968) i *Sweet Dreams* (1973).

W 1974 wydał książkę o tematyce filozoficznej p.t. *Constructions*.

Laureat wielu wyróżnień literackich. W 1970 wydawcy prasy przyznali mu swą nagrodę — National Press Award.

Frayn należy do wziętych angielskich dramatopisarzy. Drogę do teatru utorowała mu telewizja, która zaprezentowała jego pierwsze sztuki: *Jamie* (1968) i *Brithday* (1969). Chrzest sceniczny przeszedł w 1970 w Garrick Theatre, gdzie wystawiono jego cztery jednoaktówki pod wspólnym tytułem *The Two of Us*. Wkrótce powstały następne sztuki, w których Frayn popisał się błyskotliwym poczuciem humoru: *The Sandboy* (1971), *Alphabetical Order* (1975) — najlepsza komedia roku według opinii dziennikarzy gazety „Evening Standart", *Donkeys Years* (1976) — nagroda Stowarzyszenia Teatrów West Endu. Z roku 1980 pochodzą *Liberty Hall* i *Make and Break*, z 1982 — *Noises Off* (polski tytuł *Czego nie widać*), a z 1985 — sztuka *Benefaktors*.

Akcja *Czego nie widać* rozgrywa się w środowisku ludzi teatru, których podglądamy za kulisami i od strony sceny jak próbują, a następnie grają bzdurną farsę z... talerzami sardynek i obfitością drzwi w rolach wiodących. Przenikanie rzeczywistości i iluzji, nakładanie się uczuciowej niestabilizacji oraz dziwactw realizatorów na fabułę wystawianego przez nich spektaklu jest okazją do mnożenia gagów i spiętrzania komicznych nieporozumień, co z kolei służy „lekkiej, łatwej i przyjemnej" zabawie widzów.

Sztuka *Czego nie widać* odniosła ogromny sukces. Grana była ponad 1000 razy w Londynie i przez rok na Broadwayu. **„Noises Off" to farsa, która zmusza nas do myślenia, tak jak i do śmiechu** — entuzjazmował się recenzent „TLS", któremu wtórował kolega z „Sunday Times": **Jedna z najdowcipniejszych sztuk jakie kiedykolwiek widziałem. Po pierwszym akcie zastanawiałem się , co się jeszcze może wydarzyć. W drugim akcie wydarza się... O Boże, co się wydarza!!! To wielka farsa — nie dla intelektualistów, i nie dla prostaków, ale dla wszystkich — farsa, która podobałaby się Kierkegardowi, choć jego ojcu chyba nie.**

Jan Bystroń (Lwów-Warszawa 1939):
Opinia publiczna lekceważy komizm, uważa go za lekką zabawę, której nie warto poświęcać czasu. Zapewne mamy tu do czynienia z zabawą, ale zabawa ta może mieć jeszcze ogólniejsze znaczenie i trwalsze istnienie poza tą przelotną chwilą, w której bawi i śmieszy. Można by zaryzykować zdanie, że komizm jest jednym z istotnych czynników przekształcania naszych konstrukcji intelektualnych.

Alan Ayckbourn (Londyn 1981):
Forsa? to jest najtrudniejsza rzecz do napisania, nie można tego robić częściej jak raz na pięć lat, po prostu dlatego, że sama techniczna obróbka wymaga cudu. To jest tak jak zagranie bardzo trudnej sonaty Liszta: trzeba mieć tyle siły w mięśniach, co talentu. Na raz można zużyć cały przydział.

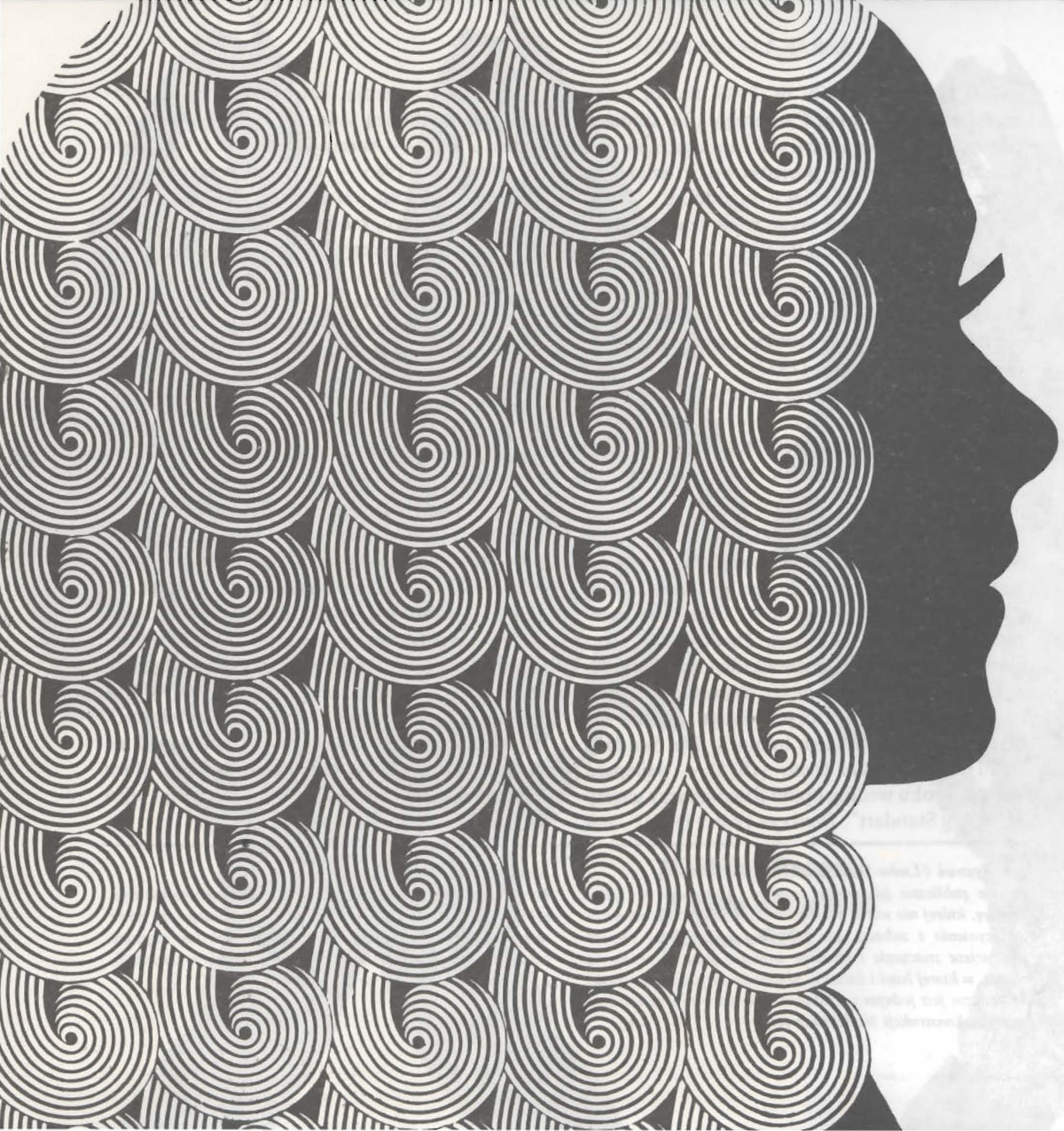

Reżyseria,, Andrzej Zaorski
Scenografia,, Jerzy Rudzki

Opracowanie muzyczne „
Mieczysław Mazurek

Współpraca reżyserska „
Jacek Gierczak

Michael Frayn;
„Czego nie widać"
(Noises Off)

w przedstawieniu wykorzystano tekst farsy Robina Housmongera pt „Co widać"

**Komedia w 3 Aktach*

Akt I: 25 XI 1989 — próba generalna w Teatrze im. J. Osterwy w Lublinie
Akt II: 7 I 1990 — 32-gi spektakl. Popołudniówka w Domu Kultury w Kraśniku
Akt III: 27 III 1990 — 53-cie przedstawienie. Remiza strażacka w Przasnyszu

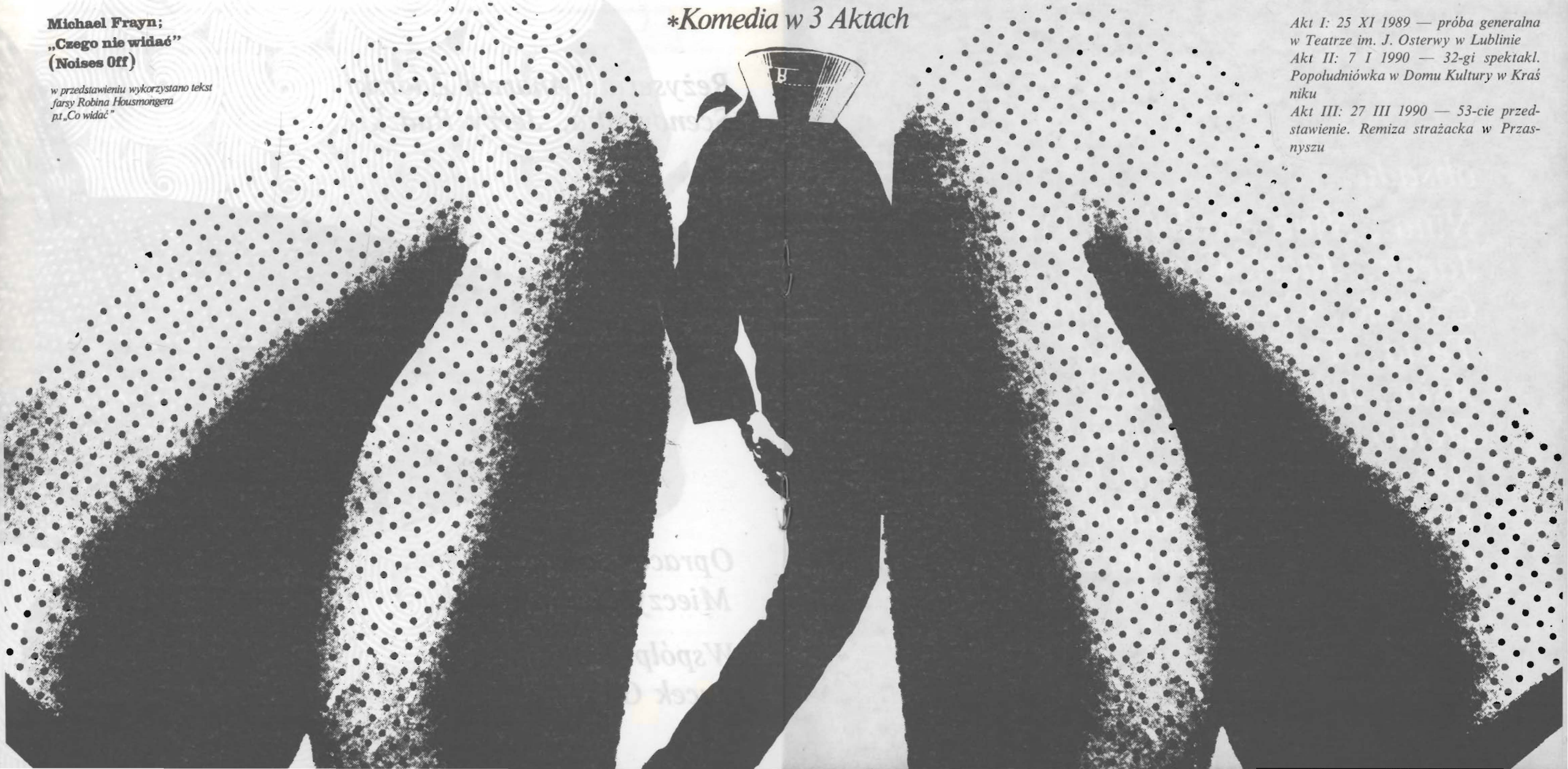

obsada

Nina,, Nina Skołuba-Uryga
Jacek,, Jacek Gierczak
Czarek,, Cezary Karpiński
Tesia,, Teresa Filarska
Asia,, Joanna Tomasik
Henio,, Henryk Sobiechart
Anka,, Anna Świetlicka
Rogal,, Jerzy Rogalski
Grubcio,, Włodzimierz Wiszniewski

Robin Housmonger;
„Co widać"

Farsa w 1 akcie

Obsada:

Pani Clackett
(fertyczna gosposia z charakterem)
— NINA SKOŁUBA — URYGA

Roger Tremplemain
(przedstawiciel agencji obrotu nieruchomościami wysokiej klasy)
— CEZARY KARPIŃSKI

Vicki Mowbray
(apetyczna, pięknie utrzymana ruchomość o doskonałej konstrukcji i proporcjach)
— TERESA FILARSKA

Philip Brent
(autor zręcznych sztuk, utrzymanych w pełnym wdzięku, starym stylu)
— HENRYK SOBIECHART

Flavia Brent
(zręczna sztuka z pełnym wdziękiem, stanowiąca z mężem idealną parę)
— ANNA ŚWIETLICKA

Selsdon Mowbray
(przedstarzały złodziej, bardzo w typie ale wymagający rozległych napraw i renowacji)
— WŁODZIMIERZ WISZNIEWSKI

*

Reżyseria
JACEK GIERCZAK
Asystentka reżysera
JOANNA TOMASIK
Inspicjent
JERZY ROGALSKI

Robin Housmonger; „Co widać"

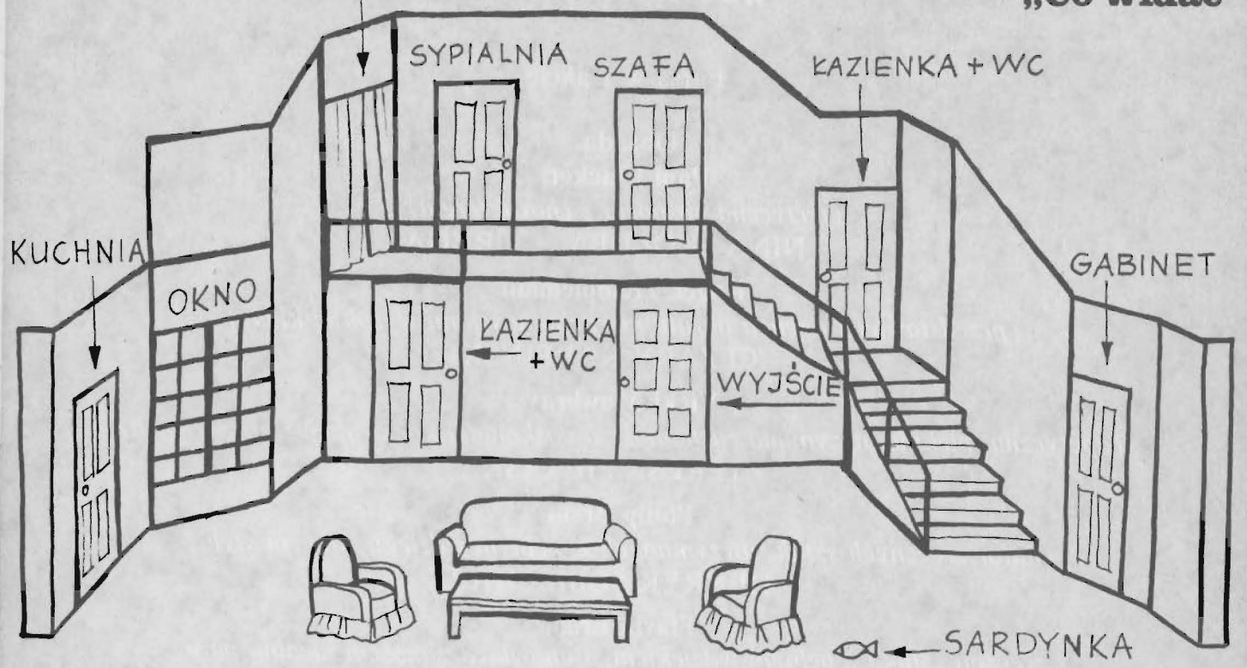

Akcja farsy rozgrywa się w wiejskim domu państwa Brentów. Jest to uroczy XVI-wieczny młyn (por. projekt), położony dwadzieścia pięć mil od Londynu, wielkim nakładem środków przerobiony na dom mieszkalny. Piękne meble, sztychy, wiele stylowych akcentów, staroświecka atmosfera, a przy tym wszelkie wygody i nowoczesne wyposażenie. Właściciele przebywają obecnie za granicą. Jest to okazja dla zagranicznego przedsiębiorstwa szukającego dla członka dyrekcji typowo angielskiej rezydencji, do wynajęcia na co najmniej trzy miesiące — za pośrednictwem agencji obrotu nieruchomościami Squire, Squire, Hackham i Dudley.

Wnętrze składa się z przestronnego salonu (por. projekt) połączonego schodami z galerią na piętrze. Dostęp do pozostałych pomieszczeń w domu zapewniają liczne drzwi. Na parterze znajdują się wejścia do eleganckiego, wyłożonego boazerią gabinetu, do części gospodarczej — obejmującej jasną, przestronną kuchnię, służbówkę i różne pomieszczenia pomocnicze, a także do luksusowej łazienki z ubikacją. Drzwi frontowe wychodzą na wypielęgnowany ogród, za którym znajduje się czarująca wioska, a francuskie okno otwiera widok na rozległy teren otaczający młyn. Na półpiętrze mieści się druga łazienka z ubikacją. Na galerii znajdują się drzwi do niewielkiej ale pakownej szafy-bieliźniarki w ścianie, do sypialni, a także wejście do korytarza, prowadzącego na strych i do pozostałych pomieszczeń w górnej części domu. Każdy bywalec teatru natychmiast rozpozna w tej bliskiej mu i swojskiej dekoracji przykład tradycyjnej angielskiej sztuki scenograficznej.

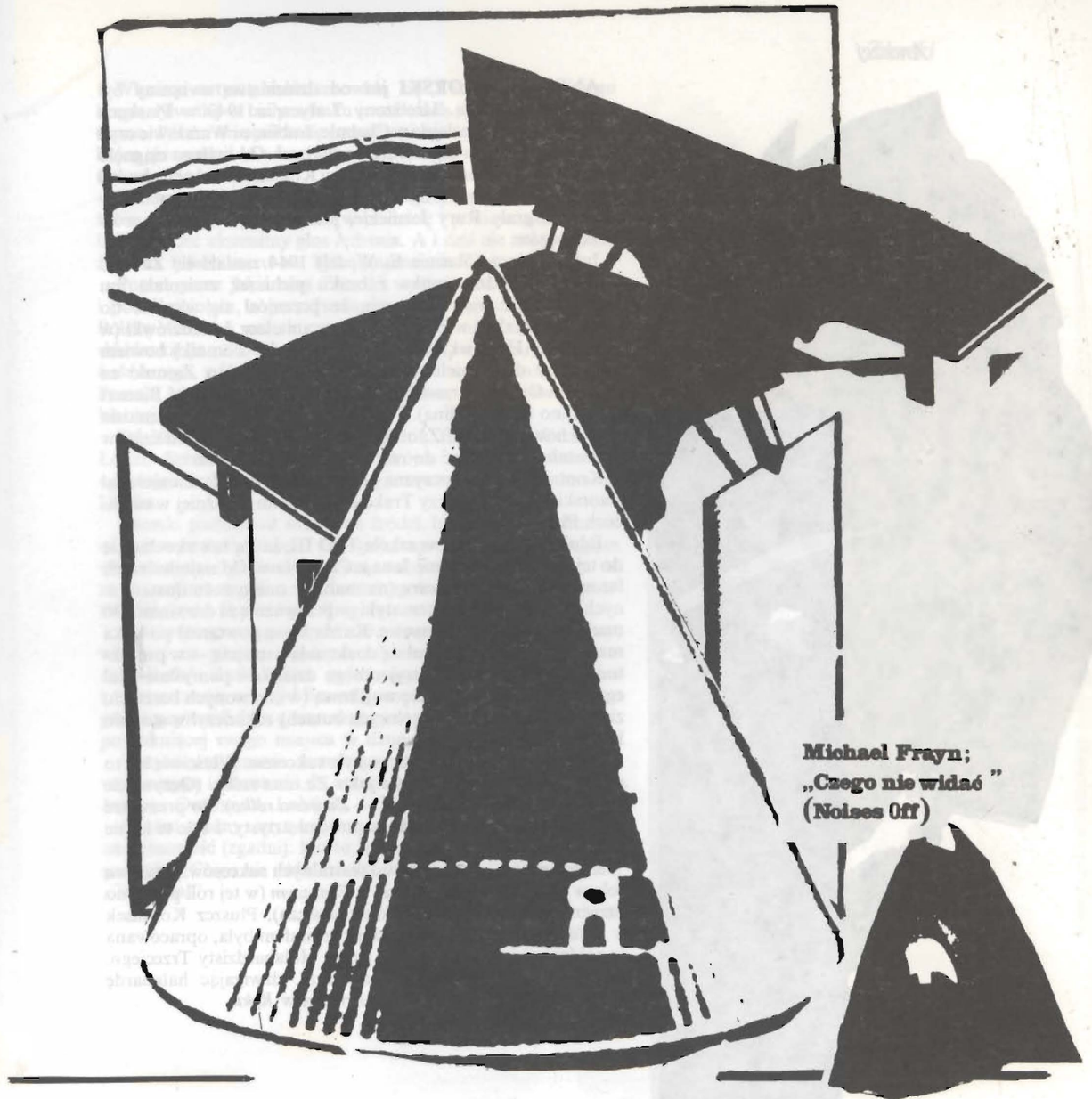

Michael Frayn; „Czego nie widać" (Noises Off)

ANDRZEJ ZAORSKI już od dzieciństwa związany był z Ziemią Lubelską. Urodzony 7 stycznia 1943 w Piaskach siedział na Stolcu kolejno w Chełmie, Lublinie i Warszawie czyli zawsze blisko głównego Nurtu wydarzeń. Od małego ciągnęło go do koryta Wieprza, które było mu Kolebką, choć przechodził również w dzieciństwie Świnkę. Szumiały mu pod Chełmem lasy lubelskie, grały Rury Jezuickie, pieściły ucho Ryki Knurów i Puchaczów.

Już 22 Lipca (obecnie E. Wędel) 1944 znalazł się Zaorski w Lublinie, gdzie matka z braku pieluszek zmieniała mu manifest. Nic więc dziwnego, że przeniósł się wkrótce do Abramowic, skąd wrócił nie do Poznania lecz do Kozłówki (w miejscu tej Huśtawki stoi obecnie w parku Pomnik) bowiem Zamoyscy dość mieli własnych dzieci (o jeden Zamość za daleko) i Ojcem Chrzestnym Andrzeja został Bolesław Biernat (podobno też z Lublina). Wkrótce zresztą Rodzina przeniosła się do nowej stolicy i Zaorski pociągnął za nią. Z tych czasów pozostała mu niechęć do rządu i chęć do nierządu.

Kontakty z Lubelszczyzną nie urwały się jednak. Zamieszkał Zaorski z Radością przy Trakcie Lubelskim a później w okolicach Placu Unii.

Edukację rozpoczął w szkole TPD III, którą tak ukochał, że do tej pory nosi ona imię Jana z Czarnolasu. Od najmłodszych lat miał kłopoty z cenzurą (na maturze osiem ocen dostatecznych). Dobrze stał z matematyki — przeważnie za drzwiami. Do nauki miał podejście klasowe. Każdą klasę powtarzał po kilka razy. Na studiach wykazał się doskonałą pamięcią — w prorektorze rozpoznał swego stryjecznego dziadka i pomyślnie zdał egzaminy końcowe. Służbę wojskową (w czerwonych beretach, zielonych spodniach i brązowych butach) zakończył w stopniu Kaprala.

Już pierwsza rola Zaorskiego była sukcesem. Właściwie był to epizod odnotowany w prasie jako *Za.rana rolka*. (Oczywiście pomyłka w druku. Miało być — *Zaorana rólka*). Po premierze publiczność wyprzęgła konie z powozu artysty. I tyle te konie widziano.

Kolejne lata to jedno pasmo teatralnych sukcesów: tytułowa rola w *Trzech siostrach*, Lokaj w *Fantazym* (w tej roli podobno przyćmił słynną kreację Hanuszkiewicza), Pluszcz Kordasek w *Calineczce*. Prawdziwym jednak triumfem była, opracowana w najdrobniejszym szczególe, partia Halabardzisty Trzeciego. Z rolą tą Zaorski zjeździł cały kraj, dźwigając halabardę w *Hamlecie, Intrydze i miłości* a nawet w *Ręku*.

Wkrótce artystą zainteresowała się TV. Pamiętamy jego krągłą sylwetkę w białym fraku i sandałach. *Gallux Szoł, Studio Gama, Pół żartem, pół serio* to najpopularniejsze z programów, które prowadził Andrzej Zaorski, zwany w dalszym ciągu umowy aktorem.

Radiowa audycja *60 minut na godzinę* była przełomem w jego życiu. Przez 8 lat, co tydzień w niedzielę i poniedziałek można było usłyszeć aksamitny głos Jędrusia. A i dziś nie ma tygodnia, żeby na falach eteru nie było „momentów".

Potem przez jakiś czas Zaorski występował po kościołach i pod kościołem, a po odwołaniu stanu wojennego objechał Polskę wzdłuż i wszerz z programami (o oryginalnej formie składanki) pt.: *Zieleni się lipa, Popłuczka z poczwórki* i *Wopistki koło brzegu*, z których całkowity dochód przeznaczony był na Pomnik Matki Polki i Ojca Araba, ochronę środowiska nomenklatury i do własnej kieszeni.

Od 1977 zajmuje się Zaorski reżyserią. Publiczność Gdańska, Łodzi, Szczecina, Warszawy i Grójca pękała ze śmiechu, oglądając realizowane przez niego utwory. Obecnie czas na Lublin.

Zaorski postanowił wrócić do źródeł, by w swym rodzinnym mieście wystawić (Uwaga! Uwaga!) tragedię! Znudzony ciągłym obcowaniem z podkasaną muzą, reżyser wziął tym razem na swój warsztat współczesny dramat społeczny angielskiego pisarza Michaela Frayna pt. *Czego nie widać*.

Jest to wstrząsająca opowieść z życia londyńskiej bohemy, wydanej na pastwę międzynarodowego kapitału i jego petro-dolarów. Zaskakujące pointy (spotkanie po latach ojca z marnotrawną córką) i dramatyczne epizody (ujęcie groźnego przestępcy) sąsiadują z wzruszającymi perypetiami młodej pary, poszukującej swego miejsca w dżungli wielkiego miasta.

Wszystko to sprawia, że należy z góry zaopatrzyć się w środki uspokajające i chusteczki do otarcia łez, udając się do Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie.

Pewien znany krytyk warszawski, który zastrzegł sobie anonimowość (zgadnij: kto to, koteczku?), po wyjściu z próby generalnej *Czego nie widać*, zdołał wykrztusić tylko jedno słowo: „Tragedia!".

A. Z.

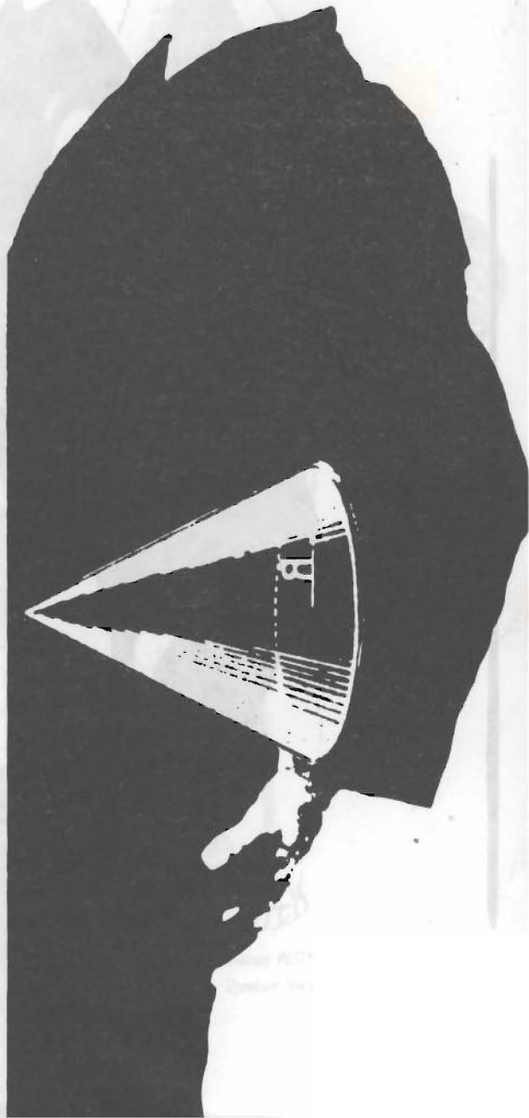

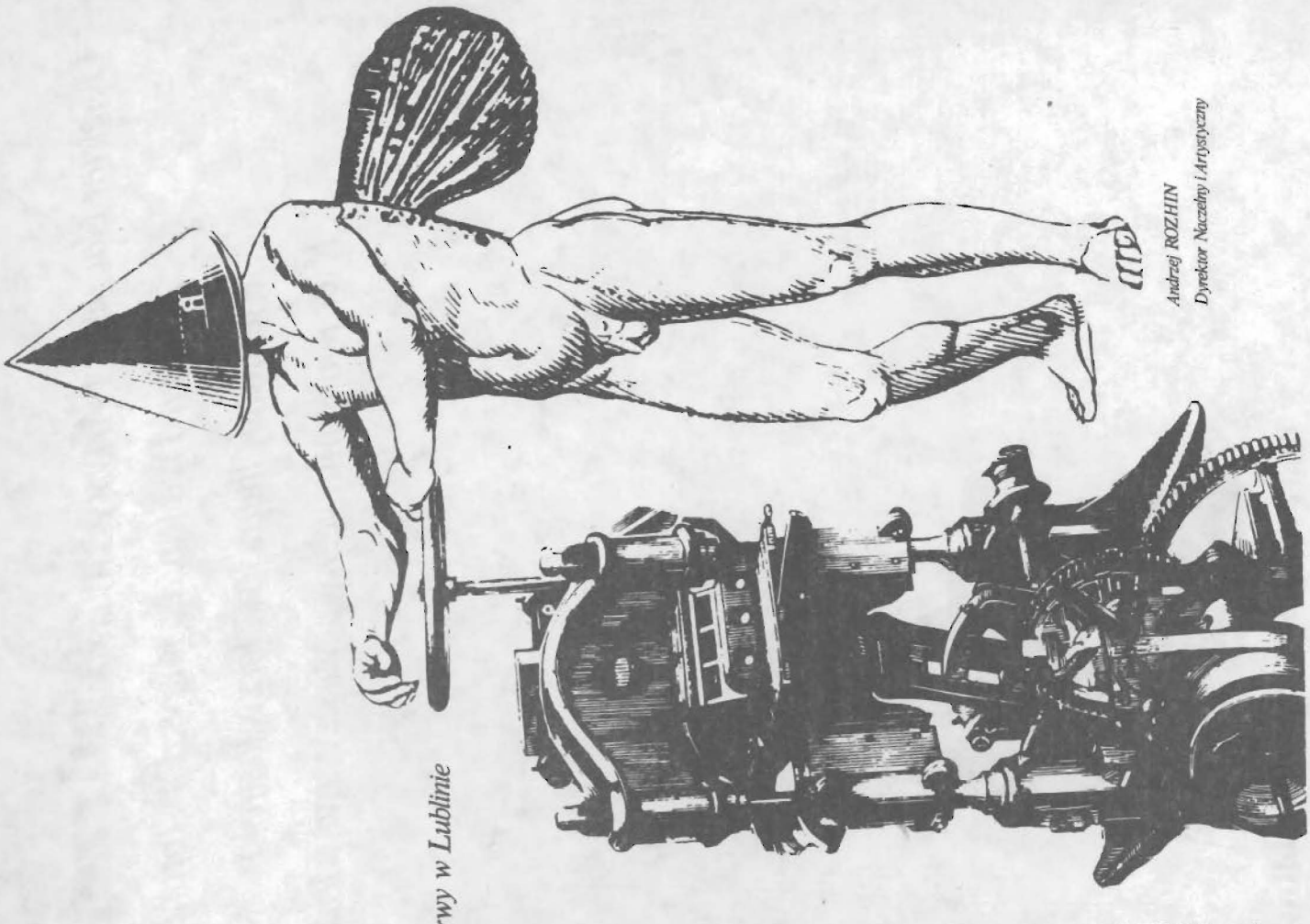

Andrzej ROZHIN
Dyrektor Naczelny i Artystyczny

Państwowy Teatr im. J. Osterwy w Lublinie

Konsultacja literacka — **Jan Klossowicz** Koordynator pracy artystycznej — **Aleksander Kobyliński** Kierownik działu organizacji widowni — **Tadeusz Ciężak** Kierownik techniczny — **Ewaryst Socha, Andrzej Różycki**

Kierownicy pracowni: krawieckiej damskiej — **Elżbieta Paradowska,** krawieckiej męskiej — **Zenon Morszczyzna,** fryzjersko-perukarskiej — **Jadwiga Pietrzak,** stolarskiej — **Jerzy Ostrowski,** tapicerskiej — **Robert Tomasz Rzędzicki,** szewskiej — **Stanisław Kuna,** ślusarskiej — **Ewaryst Socha,** akustycznej — **Krzysztof Duński,** plastycznej — **Magdalena Kielkiewicz,** elektrycznej — **Edward Ciechoński.** Brygadier sceny — **Tadeusz Duda.** Dźwięk — **Janusz Cieślik, Krzysztof Duński.**

Redakcja programu — **Jerzy Jasiński i Andrzej Zaorski.** Opracowanie graficzne — **Mikołaj Smoczyński.**

Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie, ul. Narutowicza 17. Tel. 242-44, 229-35

Biuro Organizacji Widowni przyjmuje zamówienia na sprzedaż biletów indywidualnych i zbiorowych. Czynne w godz. 7.15—15.15, tel. 244-36. Kasa biletowa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 12.00—19.00, w niedziele w godz. 15.00—19.00, tel. 244-36. LZGraf. Zam. 1555/89 N-d 5 000 B-8

Cena zł 300.—

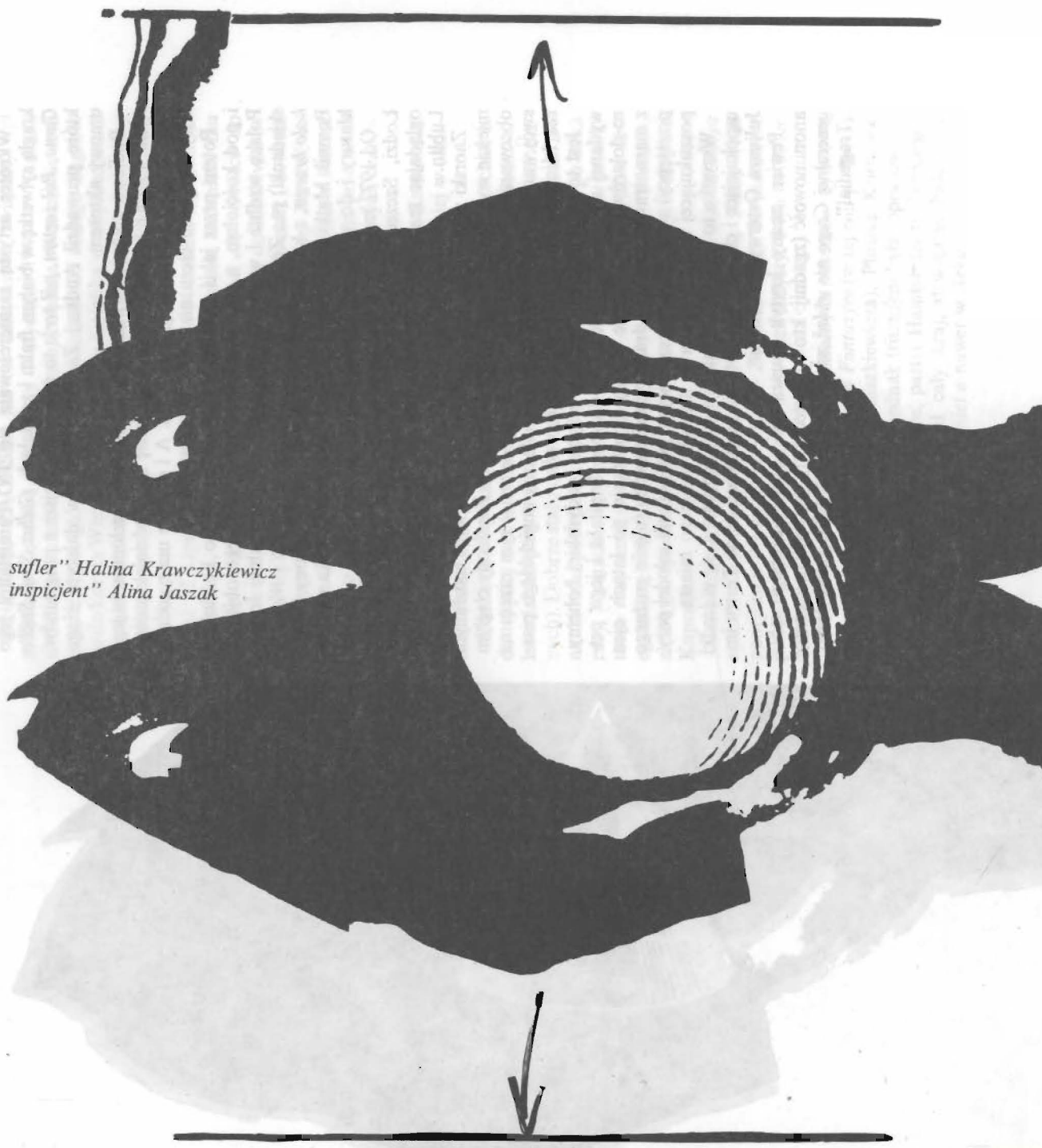

sufler" Halina Krawczykiewicz
inspicjent" Alina Jaszak

Dyrektor Naczelny i Artystyczny „ **Andrzej ROZHIN**

Zastęca Dyrektora „ *Krzysztof Torończyk*

Kierownik literacki „ *Jerzy Jasiński*

Kierownik muzyczny „ *Mieczysław Mazurek*

Teatr im.J.OSTERWY-Lublin